



# The Holy See

---

PODRÓŻ APOSTOLSKA JEGO ŚWIĄTOBLIWOŚCI BENEDYKTA XVI  
DO MEKSYKU I NA KUBĘ

*PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO*

CEREMONIA POWITALNA

MIĘDZYNARODOWE LOTNISKO W GUANAJUATO

PIĄTEK, 23 MARCA 2012 R.

[Video](#)

*Ekscelencjo panie prezydencie Republiki,  
księża kardynałowie, czcigodni bracia w biskupstwie i kapłaństwie,  
szanowni przedstawiciele władz,  
umiłowani mieszkańcy Guanajuato i całego Meksyku!*

Bardzo się cieszę, że tu jestem, i dziękuję Bogu, że pozwolił mi spełnić pragnienie, które od bardzo dawna nosiłem w sercu — bym mógł utwierdzić w wierze lud Boży tego wielkiego kraju na jego własnej ziemi. Dobrze znana jest gorąca miłość ludu meksykańskiego do Następcy Piotra, który zawsze pamięta o nim w modlitwie. Mówię to w tym miejscu, uważanym za geograficzny środek terytorium meksykańskiego, które chciał odwiedzić już od swej pierwszej podróży mój czcigodny poprzednik, bł. Jan Paweł II. Nie mogąc tego uczynić, wystosował wówczas przesłanie otuchy i błogosławieństwa, gdy przelatywał nad jego terytorium. Dziś z radością powtarzam jego słowa właśnie w tym miejscu, stojąc pośród was. Dziękuję za miłość do papieża i za wierność Panu, okazywane przez wiernych z Bajío i Guanajuato — napisał Ojciec Święty w swym orędziu. — Niech Bóg zawsze będzie z wami (por. telegram, 30 stycznia 1979 r.).

Przywołując to miłe wspomnienie, dziękuję panu, panie prezydencie, za gorące przyjęcie i z

szacunkiem witam pańską czcigodną małżonkę oraz pozostałych przedstawicieli władz, którzy zechcieli zaszczyścić mnie swoją obecnością. Szczególne słowa powitania kieruję do arcybiskupa León — José Guadalupe Martina Rabaga, jak również do arcybiskupa Tlalnepantly — Carlosa Aguiara Retesa, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Meksyku i Rady Biskupów Ameryki Łacińskiej. Przez tę krótką wizytę pragnę uścisnąć ręce wszystkich Meksykanów oraz objąć narody i ludy Ameryki Łacińskiej, reprezentowane tutaj przez tak wielu biskupów, właśnie w tym miejscu, gdzie majestatyczna figura Chrystusa Króla na wzgórzu Cubilete świadczy o zakorzenieniu wiary katolickiej wśród Meksykanów, którzy uciekają się do Niego z prośbą o stałe błogosławieństwo we wszystkich swoich sprawach.

Meksyk i większość państw Ameryki Łacińskiej obchodziły dwusetlecie swej niepodległości lub obchodzą je w tych latach. Odbyło się wiele uroczystości religijnych, aby podziękować Bogu za tę tak ważną i znaczącą chwilę. Podobnie jak w czasie Mszy św. w Bazylice św. Piotra w Rzymie w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, modlono się podczas nich żarliwie do Najświętszej Maryi Panny, która łagodnie pokazywała, że Pan kocha wszystkich i oddał się za wszystkich bez wyjątku. Nasza Matka w niebie czuwała nad wiarą swych dzieci również w procesie tworzenia się tych narodów i nadal czuwa dzisiaj w obliczu nowych wyzwań, które przed nimi stają.

Przybywam jako pielgrzym wiary, nadziei i miłości. Pragnę umocnić wierzących w Chrystusa w wierze, utwierdzić ich w niej i zachęcić do jej ożywiania przez słuchanie Słowa Bożego, sakramenty i zgodne z nią życie. Dzięki temu będą mogli dzielić się nią z innymi jako misjonarze pośród swoich braci i siostr i być zaczymem w społeczeństwie, przyczyniając się do pokojowego współżycia, opartego na szacunku i nienaruszalnej godności każdej osoby ludzkiej, stworzonej przez Boga, o której żadna władza nie ma prawa zapominać ani jej lekceważyć. Godność ta wyraża się w sposób szczególny w podstawowym prawie do wolności religijnej w jej autentycznym znaczeniu i w jej pełnej integralności.

Jako pielgrzym nadziei mówię wam za św. Pawłem: «abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei» (1 Tes 4, 13). Zaufanie Bogu daje pewność spotkania Go, otrzymania Jego łaski, i na tym opiera się nadzieja człowieka wierzącego. Wiedząc to, podejmuje on wysiłek, by przemieniać także istniejące, niekorzystne struktury i wydarzenia, które wydają się niewzruszone i nieprzezwyciężone, pomagając tym, którzy nie znajdują w życiu ani sensu, ani przyszłości. Tak, nadzieja w sposób rzeczywisty zmienia konkretne życie każdego człowieka (por. *Spe salvi*, 2). Nadzieja wskazuje «niebo nowe i ziemię nową» (Ap 21, 1), sprawiając, że już teraz stają się widoczne niektóre jej odbłaski. Ponadto, gdy zakorzenia się ona w narodzie, gdy jest podzielana, rozprzestrzenia się niczym światło, rozprasza mroki, które zaciemniają i niepokoją. Ten kraj i ten kontynent jest powołany do tego, by żyć nadzieją w Bogu jako głębokim przekonaniem, przemieniając ją w nastawienie serca i w konkretne zobowiązanie do wspólnego dążenia ku lepszemu światu. Jak już powiedziałem w Rzymie, «nadal niestrudzenie budujcie społeczeństwo oparte na rozwijaniu dobra, triumfie miłości i szerzeniu sprawiedliwości» (Homilia w uroczystość Matki Bożej z Guadalupe, Rzym, 12 grudnia 2011 r.).

Oprócz wiary i nadziei człowiek wierzący w Chrystusa i cały Kościół żyją miłością i ją praktykują jako zasadniczy element swego posłannictwa. W jej pierwszym znaczeniu miłość «jest przede wszystkim odpowiedzią na to, co w konkretnej sytuacji stanowi bezpośrednią konieczność» (*Deus caritas est*, 31 a), jak pomoc tym, którzy cierpią głód, nie mają okrycia, są chorzy lub znajdują się w jakiegokolwiek życiowej potrzebie. Nikt nie jest wykluczony ze względu na swe pochodzenie lub przekonania z tej misji Kościoła, która nie konkuruje z innymi inicjatywami prywatnymi lub publicznymi, co więcej, chętnie współpracuje z tymi, którzy dążą do tych samych celów. Nie dąży też do czegokolwiek innego, jak tylko do bezinteresownego działania z szacunkiem dla dobra potrzebującego, któremu często najbardziej brakuje właśnie okazania prawdziwej miłości.

Panie prezydencie, wszyscy przyjaciele! W tych dniach będę usilnie prosił Pana i Matkę Bożą z Guadalupe w intencji tego ludu, aby przynosił chlubę otrzymanej wierze i swym najlepszym tradycjom; a zwłaszcza będę się modlił za tych, którzy najbardziej tego potrzebują, szczególnie za cierpiących z powodu dawnych i nowych wrogości, uraz i form przemocy. Już wiem, że jestem w kraju dumnym ze swej gościnności i pragnącym, aby nikt nie czuł się obcy na jego ziemi. Wiem to, wiedziałem to już wcześniej, lecz teraz widzę to i czuję w głębi serca. Ufam z całej duszy, że czują to również liczni Meksykanie, żyjący poza swą ojczyzną, której jednak nigdy nie zapominają i pragną widzieć, że wzrasta w niej zgoda i dokonuje się prawdziwy integralny rozwój. Dziękuję bardzo.